

## 5.1 NIE JESTEŚ SAMOTNĄ WYSPĄ (WSPÓŁPRACA POMIĘDZY WYDZIAŁAMI CHEMICZNYMI POLSKI I EUROPY)

Marek Frankowicz

Nawet najznamienitszy wydział chemiczny działa w określonym otoczeniu, podlega określonym uwarunkowaniom i nie może być „sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem”. Odnosi się to w szczególności do programów studiów. Przy układaniu i realizacji programu studiów należy wziąć pod uwagę wiele czynników (warunków brzegowych). Najważniejsze z nich to:

- „Wejście” – kim są nasi kandydaci? Jak są do studiów przygotowani? Jakie mają aspiracje?
- „Wyjście” – co się dzieje z naszymi absolwentami? Gdzie znajdują pracę? Czy są dobrze przygotowani do funkcjonowania w miejscu pracy i w społeczeństwie? Czy studia u nas umożliwiły im nabycie niezbędnych kompetencji?
- Otoczenie uczelniane: regulamin studiów na naszej uczelni, inne zasady zapewniające spójność systemów kształcenia realizowanych na różnych wydziałach, studia interdyscyplinarne związane tematycznie z chemią etc.
- Otoczenie krajowe: to co się dzieje na innych wydziałach chemicznych i pokrewnych, standardy krajowe.
- Otoczenie międzynarodowe: trendy w chemii europejskiej i światowej, standardy międzynarodowe.

Jeśli nie uwzględnimy któregoś z tych czynników, to konsekwencje mogą być poważne, takie jak:

- Studenci I roku nie będą sobie radzili, będzie bardzo duży odsiew.
- Nasz znakomity merytorycznie program studiów będzie sprzyjał zwiększeniu bezrobocia w Polsce i dostarczał tanią siłę roboczą do sektora usług na Wyspach Brytyjskich.
- Nasi studenci będą mieli kłopoty z realizacją indywidualnego toku studiów zawierającego kursy z innych wydziałów, trudno będzie organizować studia międzywydziałowe.
- Nasi studenci będą mieli ograniczone możliwości uczestnictwa w wymianie krajowej.
- Nasi studenci będą mieli problemy z udziałem w wymianie międzynarodowej, ograniczoną możliwość kontynuowania studiów za granicą.

Znając warunki brzegowe, można zadbać o minimalizację wspomnianych wyżej zagrożeń (np. uruchomić zajęcia wyrównawcze dla I roku, czy wprowadzać do programu studiów nowe elementy, które lepiej przygotowują naszych wychowanków do pracy i aktywnego życia).

Choć, z perspektywy „zwykłego” wydziału czy instytutu, europejskie strategie edukacyjne wydają się czymś odległym i abstrakcyjnym, a obecne przemiany w szkolnictwie wyższym stanowią częsty powód do narzekań, posiadanie podstawowych informacji o procesach zachodzących w „skali makro” może bardzo pomóc każdemu z nas w świadomym pełnieniu swojej roli w społeczności akademickiej. Podczas różnych szkoleń dla pracowników uczelni cytuję często modlitwę św. Tomasza Morusa:

*Boże, użyż mi **pogody ducha**, abym godził się z tym, czego nie mogę zmienić, **odwagi**, abym zmieniał to, co mogę zmienić, **mądrości**, abym odróżniał jedno od drugiego.*

W naszej rzeczywistości często jest na odwrót: chcemy zmieniać to, czego zmienić się nie da, godzimy się z tym, co nam nie pasuje, ale moglibyśmy zmienić, natomiast o *zdolności odróżniania* wolałbym się nie wypowiadać...

### **Co się dzieje w europejskim szkolnictwie wyższym?**

Od prawie 10 lat kraje europejskie budują Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego (EOSW). Działania te zostały zainaugurowane Deklaracją Bolońską podpisaną w roku 1999 przez ministrów właściwych dla szkolnictwa wyższego, stąd proces budowy EOSW jest nazywany potocznie Procesem Bolońskim. W chwili obecnej w Procesie Bolońskim uczestniczy 46 państw, obejmuje on więc praktycznie całą Europę i zaczyna oddziaływać też na kraje pozaeuropejskie (przede wszystkim te z „bliższego otoczenia”, kraje basenu Morza Śródziemnego i kraje Wspólnoty Niepodległych Państw).

Nie będę się tu rozpisywał o genezie i celach Procesu Bolońskiego (krótko mówiąc: chodzi o zwiększenie roli Europy w świecie przez bardziej efektywne budowanie „społeczeństwa wiedzy”). Z punktu widzenia „szarych członków społeczności akademickiej” ważne jest to, że w wyniku realizacji Procesu Bolońskiego w europejskim szkolnictwie wyższym zachodzą nieuchronne zmiany o charakterze systemowym i to – wbrew wielu obiegowym opiniom – zmiany na lepsze.

Wokół Procesu Bolońskiego narosło wiele mitów (*Sorbona, Oxford i Getynga stają otworem przed wszystkimi polskimi studentami... Po trzech latach chemik będzie mógł przenieść się na historię albo marketing, i to na zagranicznej uczelni... Suplementy do dyplomów ułatwią kontynuację nauki za granicą bez dodatkowych egzaminów... Holendrzy i Niemcy od lat uczą po angielsku, a rodzimi studenci to tylko ułamek klienteli tamtejszych uniwersytetów... – cyt. za Uczelniana rewolucja, METROPOL, 4.10.2005*). Od czasu do czasu nasi nauczyciele akademicy przywożą też z zagranicy „pocieszające wiadomości” (*kolega z Niemiec mi mówił, że oni wycofują się z Procesu Bolońskiego, czy właśnie byłem we Francji i jeden znajomy mi powiedział, że oni nie będą wprowadzali Procesu Bolońskiego*). Warto więc zdawać sobie sprawę z podstawowych faktów:

- Proces Boloński jest rzeczywistością. Nie ma od niego ucieczki. Jego podstawowe założenia znajdują odzwierciedlenie w legislacji krajów – sygnatariuszy deklaracji bolońskiej (w naszym przypadku – w nowym Prawie o Szkolnictwie Wyższym i przepisach wykonawczych).
- Podstawowe elementy Procesu Bolońskiego (mające bezpośrednie przełożenie na programy i tok studiów) to:
  - Studia trójstopniowe (w naszym przypadku: licencjat/inżynier – magister – doktor). Porównywalność studiów ma zapewnić Europejska Struktura Kwalifikacji.
  - System punktowy (ECTS).
  - Suplement do dyplomu.
  - System zapewnienia i kontroli jakości.
- Wbrew obiegowym opiniom Proces Boloński nie oznacza **ujednolicenia** studiów w Europie (mamy się różnić, **powinniśmy się różnić**, ale w sposób piękny i porównywalny...).

DLA TYCH, KTÓRZY CHCĄ WIEDZIEĆ WIĘCEJ

### Na początku była chemia...

Europejskie środowisko chemiczne należy do najbardziej zintegrowanych, nasze działania często „wyprzedzają epokę”. Również w ramach Procesu Bolońskiego europejskie wydziały chemiczne wypracowały wiele „modelowych” rozwiązań, które stają się wzorem dla innych dziedzin. Dlatego polskie środowisko chemiczne ma w pewnym sensie ułatwione zadanie: wystarczy na bieżąco orientować się, co się dzieje w „chemii europejskiej” i korzystać z gotowych wzorów (w których wypracowaniu brali również aktywny udział przedstawiciele polskich wydziałów chemicznych).

Najważniejszą organizacją chemiczną związaną z kształceniem na poziomie wyższym jest Europejska Sieć Tematyczna Chemii (**European Chemistry Thematic Network**, ECTN). Sieć ta funkcjonuje od roku 1997 w ramach programu ERASMUS; zrzesza około 150 wydziałów chemicznych z 36 krajów. Aby zapewnić ciągłość działania i niezależność od finansowania przez Komisję Europejską, członkowie ECTN utworzyli w roku 2002 stowarzyszenie ECTNA (European Chemistry Thematic Network Association). Liczy ono obecnie ponad 100 członków (wydziały chemiczne, towarzystwa naukowe, inne organizacje).

W ramach działań ECTN i ECTNA opracowano:

- „Deskryptory budapeszteńskie” – ogólne wytyczne dla studiów chemicznych I, II i III stopnia (rozwińcie tzw. „deskryptorów dublińskich” opracowanych dla potrzeb Europejskiej Struktury Kwalifikacji).

- Standardy międzynarodowe dla studiów chemicznych I i II stopnia: *Chemistry Eurobachelor* (EB) i *Chemistry Euromaster* (EM). Standardy te są znacznie wyższe niż „wymagania minimalne” (takie jak są określane na poziomie krajowym, aby uczelnia mogła prowadzić określony kierunek studiów); ich spełnienie oznacza, że dana jednostka prowadzi rzeczywiście studia na poziomie europejskim.
- System „akredytacji europejskiej” – przyznawanie „znaku jakości” (EBL & EML – *EB & EM Labels*) wydziałom spełniającym standardy EB i EM.

Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna podpisała ostatnio z ECTNA umowę o „wspólnej akredytacji”; polskie wydziały chemiczne, które uzyskają akredytację UKA (przy spełnieniu dodatkowych warunków określonych przez ECTNA) uzyskają również „europejskie znaki jakości” EBL i EML.

Celem każdego polskiego wydziału czy instytutu chemii winno być uzyskanie EBL i EML dla studiów przezeń prowadzonych. Zapewnia to „miejsce w klubie europejskim”; nasi absolwenci studiów I czy II stopnia będą mieli ułatwione zadanie przy staraniu się o przyjęcie na kolejny stopień na najlepszych uczelniach europejskich, a nasze jednostki staną się bardziej atrakcyjne dla studentów zagranicznych.

Jakie są podstawowe wymagania, jakie musi spełnić jednostka prowadząca studia chemiczne, aby uzyskać EBL czy EML?

- Po pierwsze, posiadać jasno określoną misję; jaki jest cel naszych studiów? Kogo chcemy wykształcić - a raczej: jak pomóc studentom, aby uzyskali takie efekty kształcenia, jakie przewiduje nasz znakomity program?
- Po drugie, nowoczesny program studiów. Nowoczesny pod względem treści, stosowanych metod dydaktycznych i samej struktury (najlepsza jest struktura modułowa).
- Po trzecie, strategię internacjonalizacji (polityka językowa, wymiany studenckie, kursy w językach obcych etc.).

Odpowiedzi, podpowiedzi i wskazówki znajdują się w pozostałych częściach skryptu. A na zakończenie pozwolę sobie zacytować mój ulubiony fragment z arcydzieła Lewisa Carolla:

*Cóż, w **naszym** kraju - powiedziała wciąż jeszcze zdyszana Alicja - zwykle jest się w innym miejscu... jeśli biegło się tak szybko i tak długo, jak my biegłyśmy.*

*Musi to być powolny kraj! - powiedziała Królowa. Bo **tu**, jak widzisz, trzeba biec tak szybko, jak się **potrafi**, żeby zostać w tym samym miejscu. Jeżeli chce się znaleźć w innym miejscu, trzeba biec co najmniej dwa razy szybciej!*

Oby **nasza** edukacja nie była edukacją zbyt powolną!